

Łopatą nakładam materię słowa,
ciężka to praca.
Obok leży sterta do przerzucenia.
Czuję wszystkie kości
a pot spływa ciurkiem.
Nie widać końca tej pracy.
Najchętniej rzuciłbym to w diabły
Ale to mój chleb powszedni
żeby, zarobić na chleb i do chleba.
Później biorę diaksa
i obcinam co nie potrzebne.
Niezła zadyma, jazgot aż w uszach piszczy
i młot pneumatyczny rozbija wspomnienia
a zagęszczarka równa fundament
Wreszcie odpoczynek.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

gitesik, dodano 05.12.2020 08:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.